

AGNIESZKA HOLLAND Z JÓZEFEM STALINEM W TLE

Autor: Aleksander Szumanski
29.08.2010.

AGNIESZKA HOLLAND Z JÓZEFEM STALINEM W TLE

Polska laureatka nagrody Nobla Wisława Szymborska przekonywała Polaków, iż Lenin jest Adamem nowego człowieczeństwa:

„…że w bój poprowadził krzywdzonych nowego człowieczeństwa Adam”;, o śmierci Stalina:

„„Jaki ten dzień rozkaz przekazuje nam

Na sztandarach rewolucji profil czwarty?

Pod sztandarem rewolucji wzmacniać warty!”;

Joanna Senyszyn, światła żelbetowa stalinistka, być może przyszła prezydent Stołeczno Królewskiego Miasta Krakowa, chętnie udziela wywiadów dotyczących Krzyża Pańskiego, najczęściej „„Skokowi rabina”;:

„„Czy pani nosi krzyżyk na szyi”;?

„„No wie pani, jak pani może o to pytać?! Ja się krzyżykiem brzydzę! Ja w ogóle jestem anty krzyżowa.

Co będzie modne tej jesieni według Joanny Senyszyn? – W Polsce na pewno zapanuje moda krzyżowa - ocenia euro posłanka. Senyszyn twierdzi również, że krzyż sprzed Pałacu Prezydenckiego ma wpływ na odkrycia naukowe. - Pomoże w poszukiwaniu punktu G, bo krzyż na Krakowskim Przedmieściu to pisowski punkt G i dlatego piso krzyżowcy odstawieni od krzyża nie mogą dostać orgazmu i są sfrustrowani - mówi Wirtualnej Polsce Joanna Senyszyn, euro posłanka SLD

Na swoim blogu Senyszyn konkluduje:

„„„…poseł Palikot ma się więc z czego uczyć”;,

„„„…nie każdy ma brata na Wawelu!”;,

„„„…Jarosław Kaczyński wskakuje na trumnę brata, jak Piłsudski na kasztankę!”;

Agnieszka Holland zwierzyła się expressis verbis we „„Wprost”; Tomaszowi Lisowi i Piotrowi Najszubowi:

„„Kiedy Stalinowi umarła żona, to on zaczął wielkie czystki”;– komentuje zachowanie Jarosława Kaczyńskiego po śmierci jego brata prezydenta Agnieszka Holland.

I dalej:

„„życie zaczyna się wtedy, kiedy pijany pluszowy miś narzyga do ułożonych w kształcie krzyża puszek po piwie „Lech”; w tłumie nienawidzących się nawzajem Polaków. PIS jest sektą zachowującą się sekciarsko. Oni, czyli Jarosław Kaczyński, mają w tej chwili jedyny cel: zawłaszczyć jak najwięcej przestrzeni dla zwłok swojego brata. Już mają Wawel, już mają powstanie warszawskie, teraz chcą mieć Pałac Prezydencki. Za chwilę się okaże, że to nie wystarczy, bo ta bestia jest strasznie żarłoczna. Bo ten zmarły wymaga coraz więcej”;.

O Jarosławie Kaczyńskim: „„on nie jest symbolem, Antygoną; zboleła maska, to jest maska nienawiści i wściekłości, którą widać, jak tylko zdejmie na chwilę maskę pocziwego wujka”;- komentuje Holland. I to należy ośmieszać i drwić używając do tego możliwie wszystkich narzędzi – jak np. bezczelnych i obłąkanych sekciarzy pod krzyżem przed Pałacem Prezydenckim.

Agnieszka Holland – reżyserka filmowa należy do najbardziej fanatycznych wyrazicieli fobii antyreligijnych i anty patriotycznych. Za „„Skokiem rabina”; twierdzi, iż patriotyzm jest rasizmem /„GW”; wyborcza. pl Tomasz Żuradzki – „„Patriotyzm jest jak rasizm”;/.

Owe fobie Holland łączy z ciągłym tropieniem antysemityzmu, zajadłą nienawiścią i wrogością do wszystkiego co polskie, łącząc ideologię stalinowską z grubiańskimi atakami na Jarosława Kaczyńskiego i jego partię.

Członkini honorowego komitetu kandydata na prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, inicjatorka znanego protestu przeciwko budowie w Warszawie pomnika ofiar rzezi wołyńskiej dokonanej na polskiej ludności cywilnej przez ukraińskich nacjonalistów z OUN-UPA.

W tekstach wywiadów udzielanych przez Holland stale napotyka się negatywny wizerunek Polaków jako narodu, niedojrzałego, antysemitckiego, ksenofobicznego, przesyconego płytką nierozumną religijnością.

Holland kontynuuje metody fanatycznej agitacji komunistycznej swoich rodziców Henryka Hollanda i Ireny Rybczyńskiej – pary stalinowców z zajadłością uczestniczących w bolszewickich nagonkach na nonkonformistycznych naukowców – m.in. w haniebnym donosie na wybitnego polskiego

naukowca – profesora Władysława Tatarkiewicza.

Przy Holland plasuje się Adam Michnik – posiadający honorowy doktorat Uniwersytetu Pedagogicznego uzyskany przy sprzeciwie większości i społecznym proteście, zwolennik i propagator połączenia Polski z Ukrainą w t. zw. „Pol-Ukr, lub Ukr-Pol”;:

„…należałem do komunistów w sześćdziesiątych latach. Uważałem, że komunistyczna Polska to moja Polska. Środowiskiem, z którego pochodzę jest liberalna żydokomuna. Jest to żydokomuna w sensie ścisłym, bo moi rodzice wywodzili się ze środowisk żydowskich i byli przed wojną komunistami. Być komunistą znaczyło wtedy coś więcej niż przynależność do partii, to oznaczało przynależność do pewnego języka, do pewnej kultury, fobii, namiętności". / "Powściągliwość i Praca" nr 6 1986 r. /.

Podaję za Wikipedią - strona zmodyfikowana 6.XII. 2008 r. - " Żydokomuna” - antysemicki termin propagandy, a przede wszystkim agitacji politycznej, przypisujący Żydom winę za komunizm. Oskarżenie to zdobyło popularność wśród przeciwników bolszewizmu w czasie wojny domowej w Rosji / 1917 - 1920 /. W latach dwudziestych termin zdobył popularność na świecie i stał się jednym z ważniejszych elementów ideologii i propagandy nazistowskiej / "judischer Bolschewismus" /. W Polsce używany m.in. w znaczeniu grupy, lub organizacji lewicowej o prawdziwej, lub rzekomej przewadze Żydów we władzach, przypisywany Komunistycznej Partii Polski, a następnie Urzędowi Bezpieczeństwa. Używany w Polsce dla stygmatyzacji środowisk liberalnych, oraz wywodzących się z b. PZPR. Jest używany wyłącznie przez środowiska nacjonalistyczne i ksenofobiczne, w polskich /światowych/ mediach nurtu współczesnego praktycznie nieobecny. Pojęcie to pojawiło się na przełomie drugiego i trzeciego dziesięciolecia XX wieku, w związku z przypisywaniem Żydom kierowaniem ruchem komunistycznym - tak w Rosji Sowieckiej - jak i w Polsce".

Rodzice Adama Michnika wywodzili się z nurtu działaczy komunistycznych Komunistycznej Partii Polski z programem:

przyłączenia Polski do ZSRR, oderwania od Polski ziem wschodnich, oraz zrzeczenia się na rzecz "bratnich socjalistycznych Niemiec" Górnego Śląska i Pomorza.

Ojciec Adama Michnika był członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, wypróbowanym agentem Moskwy w Polsce /H. Piecuch "Akcje specjalne" - Warszawa 1996 s. 76/ i wchodził wraz z Brystygierową – „Krwawą Luną” w randze pułkownika NKWD, Bermanem, Chajnem, Groszem, Kasmanem, w skład wydzielonej komórki, bezpośrednio podporządkowanej Moskwie. Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy konsekwentnie dążyła do rozbicia Polski, oderwania wielkiej części jej ziem i przyłączenia do już zrusyfikowanej skrajnym sowieckim terrorem wschodniej Ukrainy.

Matka Adama Michnika, Helena, zaangażowana komunistka sprzed wojny, po wojnie "wstawiła się" głównie dogmatycznymi podręcznikami, zalecającymi m.in. jak najskuteczniejszą walkę z religią katolicką.

Wpływ wychowawczy rodziców Adama Michnika nie ominął jego brata Stefana. Należy on do grupy stalinowskich katów, jako członek jednej z grup sędziów odpowiedzialnych za mordercze wyroki. M.in. wyrokował w t. zw. "sprawach tatarowskich".

Wydawał wyroki śmierci na osoby w sfabrykowanych przez komunistów procesach działaczy niepodległościowych. Wyroki śmierci w głośnych sprawach wysokich oficerów z grupy generała Tatara wcale nie były jedynymi wyrokami śmierci, które orzekł Stefan Michnik. Tylko, że te inne wyroki - w sprawach oficerów podziemia niepodległościowego są dużo mniej znane. Tak, jak podpisany przez Stefana Michnika wyrok śmierci na majora Karola Sęka. Major Karol Sęk artylerzysta spod Radomia, przedwojenny oficer, potem oficer Narodowych Sił Zbrojnych, został stracony z wyroku sędziego Stefana Michnika w 1952 roku. Tak jak w przypadku kierowanego przez Stefana Michnika wykonania wyroku śmierci na wspaniałym polskim patriocie Andrzeju Czajkowskim - Cichociemnym, powstańcu warszawskim, zastępcy dowódcy połączonych baonów "Oaza-Ryś" na Mokotowie i Czerniakowie, odznaczonym za bohaterstwo w walce z Niemcami krzyżem Virtuti Militari. Zamordowano go na Mokotowie 10 października 1953 roku pod nadzorem porucznika Stefana Michnika /Piotr Jakucki "Nasza Polska" 20 października 1994/.

Wokół michnikowszczyzny rojno, same gwiazdy polskiego dziennikarstwa, a to Monika Olejnik, do której na kolanach bieżą politycy, aby nie utracić na wiarygodności, a to Katarzyna Kolenda - Zaleska, najdzielniejsza z najdzielniejszych w starciach z laptopem tego, jak mu tam Ziobry. A to Grzegorz Miecugow, nowe wcielenie Stefana Martyki -„szczekaczki radiowej” z wczesnego PRL z niesławnym tatusiem Brunonem Miecugowem w tle /. Tatuś „wstawił” się m.in. podpisaniem „rezolucji 53” / w procesie Kurii krakowskiej w 1953 roku, gdy zapadły wyroki śmierci / wspólnie z Wisławą Szymborską i Sławomirem Mroźkiem /. Telewizja TVN z Justyną Pochanke, Kamilem Durczokiem, Bogdanem Rymanowskim, wspomnianym Grzegorzem Miecugowem, oraz z innymi serwilistycznymi mówcami elektronicznymi prześcigają się w poniżaniu Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Lecha Kaczyńskiego i całego tego ośmiomilionowego "bydła" z nim związanego.

Nie tylko Kuc / Kutz / i Senyszyn są doradcami Janusza Palikota, o czym powszechnie wiadomo.

Natomiast mało znani są jeszcze inni doradcy Janusza Palikota /którego ojciec Marian był lubelskim szmalcownikiem wydającym Żydów w łapska gestapo/ wzw.wordpress.com 6.08.2010/ - piszący na jego zamówienie „literackie” niktzemne scenariusze:

Jacek Kajtoch TW ksywa - kryptonim "Jacek Dywersja"nauczyciel akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, wieloletni sekretarz POP PZPR w Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, komunista ideowy, wieloletni i aktualny v-ce prezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, oraz Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Osobisty przyjaciel znanych agentów SB: /prof. Tadeusza Hanauska, prof. Olgerda Terleckiego, prof. Kazimierza Buchały wszyscy z UJ /. Wywodzi się ze śląskiej zgermanizowanej rodziny - imię i nazwisko rodowe Jacenty KAŃTOCH. Sam opowiada z dumą o swojej rodzinie, że nie służyli w wojsku polskim, lecz w wehrmachcie. Osobnik nieuczciwy / wychowawca młodzieży akademickiej/ PLAGIATOR w UJ.

Został usunięty z UJ za powtarzające się plagiaty, wówczas zaangażowało go "Życie Literckie" red. naczelny SB-ek Władysław Machejek, skąd został wyrzucony znowu za plagiaty dotyczące prac naukowych o twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego. V-ce prezes komunistycznego samozwańczego KOZLP z namaszczenia prezesa ZG ZLP TW Marka Wawrzkiwicz /KRYPTONI "MW" /.Powołujący niepoprawnych politycznie kolegów przed Sąd Koleżeński KOZLP i ZG ZLP.

Jego syn WOJCIECH KAJTOCH ukończył studia podyplomowe w Moskwie przed rozpadem Związku Sowieckiego. Osobisty przyjaciel wszystkich esbeków w ZG Związku Literatów Polskich. Wraz z żoną ANNA Kajtochową komunistką ideową dopomógł rozbić nie komunistyczny KOZLP, za co otrzymał z ZG ZLP nagrodę w postaci sfinansowania mu wycieczki do Chin Ludowych. Wraz z dyrektorem Wydziału Kultury Urzędu Miasta Krakowa Stanisławem Dziedzicem, dyrektorem Śródmiejskiego Ośrodka Kultury w Krakowie Januszem Paluchem nie zlustrowanych z listy Wildsteina, podejrzanych o współpracę z SB, z żoną Anną Kajtochową i innymi organizuje nagłaśniane w Internecie imprezy literackie w Krakowie, zapraszając na nie wszystkich agentów SB w ZG ZLP. Cenzor almanachów poetyckich w ZLP WRAZ Z OSTATNIM CENZOREM PRL WALDEMAREM KANIĄ. Współuczestnik sprzeciwu wraz ze Stanisławem Dziedzicem i Januszem Paluchem obchodów w Krakowie "Dni katyńskich". Twierdzący, iż istnieją dowody, że zbrodni pod Katyniem dokonali hitlerowcy, a Hitler był mężem stanu.

Według Jacka Kajtocha ustalenia w Jałcie należały się Stalinowi za jego heroizm w czasie II wojny światowej.

W Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich zasiadają wyłącznie Tajni Współpracownicy SB, również doradcy Tuska - Komorowskiego – Palikota:

prezes ZG ZLP Marek Wawrzkiwicz - pseudonim, kryptonim MW, za czasów PRL członek PZPR, korespondent „Trybuny Ludu” PRL w Moskwie,

v-ce prezes Jacek Kajtoch – pseudonim, kryptonim Jacek – Dywersja,

v-ce prezes Aleksander Nawrocki TW Ministerstwa Spraw Wewnętrznych,

v-ce prezes Krzysztof Gąsiorowski pseudonim, kryptonim KG,

v-ce prezes Andrzej Zaniewski pseudonim, kryptonim TW Witold Orłowski,

v-ce prezes Waław Sadkowski pseudonim, kryptonim Olcha

v-ce prezes Leszek Żuliński pseudonim, kryptonim Literat, Jan, publicysta „Trybuny”;

v-ce prezes Grzegorz Wiśniewski TW Służb Wojskowych,

Aleksander Krawczuk –komunista TW odmówił powtórnego wstąpienia do ZLP ponieważ nie wszyscy są komunistami.

To ten komunistyczny minister kultury, który na cmentarzu Pęksowym Brzyzku w Zakopanem zorganizował pogrzeb Stanisława Ignacego Witkiewicza, aby pochować 23-letniego kozaka.

Obecnie „pięściolowym” mężem stanu jest „Wolski” – Wojciech Jaruzelski.

Ostatnio w udzielonym kolejnym wywiadzie dla „Skoku rabina” Jaruzelski oświadczył: „Ks. Jerzy Popiełuszko jest męczennikiem nie za wiarę, ale za politykę, sianie nienawiści i nie podporządkowanie się rządowi i partii.

W programie telewizji TVN „Kropka nad i” prowadzonym przez Monikę Olejnik J.E. abp. metropolita lubelski „Filozof” TW Józef Życiński oświadczył, że „Polska jest antysemitka”.

Ile trzeba mieć w sobie podłości i zła, żeby nie uszanować spoczyнку zmarłych? Ile trzeba mieć w sobie chamstwa i niespotykanego draństwa, jakiej trzeba zajadłości i jakiego upodlenia, aby mówić o krwi na rękach spoczywającego w wawelskiej katedrze Lecha Kaczyńskiego?

Gdy Palikot, przyjaciel Bronisława Komorowskiego, powiedział, że zmarły prezydent Lech Kaczyński ma krew na rękach, albo gdy mówił o zastrzeleniu i patroszeniu Jarosława Kaczyńskiego – wydawać by się mogło, że większego draństwa być nie może.

Okazuje się, że może. Większe jest draństwo Kazimierza Kutza, który w TVN rozparty jak basza, przyznał cynicznie i z dumą, że to on jest doradcą i reżyserem występów zaprzyjaźnionego z prezydentem Komorowskim Palikota.

Kutz usprawiedliwił prezydenckiego przyjaciela stwierdzeniem, że to PiS mówił o krwi na rękach Tuska.

Na nic zdały się tłumaczenia, że żaden polityk PiS nigdy czegoś takiego nie powiedział. Powtarzam – żaden polityk PiS nigdy niczego takiego nie powiedział. No i Tusk żyje, może się bronić, a Lech Kaczyński spoczywa w wawelskiej krypcie i przed zarzutami bronić się nie może.

Przykra jest ta rozparta buta Kutza, jeszcze bardziej przykra niż chamskie nikczemności tuby Tuska Palikota. Bo Palikot to Palikot, polityk i przyjaciel prezydenta, bezwartościowa błaznowata tuba Tuska i PO, Kutz to reżyser filmowy, wychowawca pokoleń.

Ostatnio pani Kućwa zgłosiła policji, iż dom w którym mieszkają z mężem został przez PIS obłany farbą i PIS groził im śmiercią.

Zwieńczeniem działań tej hordy zbirów jest obecna walka rządzących z chrześcijaństwem i symbolem wiary Krzyżem Pańskim, którą podjął prezydent „wszystkich Polaków” zwany komoruskim, zapewne wspólnie i w porozumieniu z agenturą FSB /KGB/ i własną „zlikwidowanych” służb WSI.

W pierwszym ogniu złoczyńcy polscy ścięli w noc majową 2010 Krzyż Papieski na krakowskich Błoniach, następnie judasze „nieznani sprawcy” uczynili to samo w Przemyślu i na tatrzańskich Rysach – szczycie naszej Ojczyzny. Pogrożki wystosowano już krzyżowi w Stalowej Woli. Broni się Krzyż Chrystusowy przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie. Tu przeciwko garstce broniących użyto gazu pieprzowego, armatek wodnych, przemocy fizycznej z pobiciem włącznie, „happeningu” nocnego z wyzwiskami, pijaństwem i orgiami za zezwoleniem prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz – Waltz, pod egidą 23-letniego bandziora-kucharza z ASP, a nade wszystko „słowa bożego” hierarchów kościelnych i tego „słowa bożego” z Jasnej Góry:

Ten krzyż to mebel mówią świętobliwi! / www.onet.pl

Stworzono nową formę okupacji Polski. Obce narodowi siły zewnętrzne dążą, aby utracił on źródło swojej spistości i przestał być wrażliwy na własną tożsamość ukształtowaną przez wiekowe dziedzictwo chrześcijańskie i kulturowe. Te same siły zawładnęły Kościołem.

Czarna agenturalna noc okupacji Polski rozpoczęta 4 lipca 2010 trwa.

Prezydent Izraela: Wykupujemy Polskę, Węgry i Rumunię!

Aleksander Szumański